

Egipskie źródła 'Objawienia'

Autor tekstu: **Rechmaat Nachti**

Najbardziej „ewangeliczną” z opowieści egipskich jest historia dydaktyczna z gatunku *sadzi*, pod tytułem *Si-Usire*. Akcja tego utworu rozgrywa się za panowania króla Ramzesa II, to znaczy w XIII w. p.n.e. Jego bohaterowie są więc współcześni biblijnemu Mojżeszowi.

Natomiast wybitny francuski egiptolog Francois Daumas datuje powstanie tej powieści na VI wiek p.n.e. (F. Daumas, „Od Narmera do Kleopatry”, Warszawa 1973, s. 349).

Treść utworu stanowi opis działalności cudownie zrodzonego dziecka mającego wybawić Egipcjan od zagłady szykowanej im przez odwiecznego wroga, potężnego czarownika nubijskiego, który ma rozpocząć nowe dzieło zniszczenia po 1500-letniej przymusowej przerwie w destrukcyjnych machinacjach. Po wypełnieniu swej misji Si-Usire, który okazuje się być cudownie wcielonym odwiecznym opiekunem kraju, na oczach wszystkich zgromadzonych entuzjastów, rozplywa się jak cień, powracając do stałego miejsca swego pobytu — rajy Ozyrysa. (Warto tu przypomnieć, że bohater nosi imię Si-Usire czyli Syn Ozyrysa!).

Z łatwością odnajdujemy tu kilka wątków obecnych w ewangelii: 1. cudowne narodziny, 2. celowe wcielenie doskonałego ducha, 3. cudowne rozplynięcie się bohatera po spełnieniu misji.

Dodać do tego należy jeszcze, że w jednym z epizodów *Si-Usire* ukazuje swojemu ojcu wizję zaświatów wraz z pouczającą nauką o warunkach zbawienia po śmierci.

A oto kilka fragmentów *Si-Usire* w zestawieniu z analogicznymi scenami z ewangelii:

„I przyśnił się jej sen, w którym powiedziano: Czyż to nie ty jesteś Mehwesze, żona Setme, która tu leżysz i czekasz na lekarstwo? Znajdziesz tam melon kwitnący, zerwiesz kwiaty, przyrządzisz z nich potrawę i podasz ją Setme i poczniesz tej samej nocy”. (*Si-Usire*)

„Anioł rzekł do niej: „Nie bój się Mario. Znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz i porodzisz Syna”... Na to Maria rzekła do anioła: „Jakże to się stanie, skoro nie mam męża?” Anioł jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na ciebie i Moc Najwyższego osłoni cię”. (Łk. 1, 28)

Egzegeci powiedzą, że nie znajdują tu żadnego podobieństwa, gdyż w tekście ewangelicznym nie ma wzmianki o tym, jak się wcielenie dokona, natomiast w tekście egipskim zostało to dość szczegółowo zrelacjonowane. Identyczna jest jednak główna myśl. I sposób jej przedstawienia: cudowne moce objawiają przyszłej matce ponadnaturalne pochodzenie tego, który się z niej narodził! Co więcej, egipski cudotwórca również nie będzie synem ziemskiego człowieka, ponieważ to właśnie mąż niewiasty jest bezpłodny. Wedle pojęć medycyny egipskiej w akcie zapłodnienia mężczyzna przekazuje kobiecie zarodek życia, który w niej dojrzewa. Tymczasem sam Si-Usire powiada o swym wcieleniu następująco:

„Wcieliłem się w zarodka... i wyrosłem jak melon z zamiarem ponownego wstąpienia do ciała, narodzenia się na ziemi i czynienia czarów przeciw temu nieprzyjacielowi...”

A więc zarodek życia nie pochodził od męża Mehwesze, lecz z cudownie wyrosłej rośliny! Następnie rozwinął się w wybranej przez doskonałego ducha kobiecie jak owoc. I tu przypomina się okrzyk Elżbiety: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1, 42). Jeśli zaś kogoś razi wzmianka o spożywaniu cudownej rośliny, a właściwie o piciu soku z tejże rośliny jako pośrednim elemencie przekazującym nadprzyrodzone poczęcie i życie — to musi wiedzieć, że i pierwsi chrześcijanie przyjmowali taki pośrednik. Oto, co mówi Maria w apokryficznej Ewangelii św. Bartłomieja:

„ On (to znaczy anioł) uchwycił mnie swoją ręką i podniósł mnie... obłok rosy spadł na moją twarz i skropił mnie od głowy aż do stóp, a on obtarł mnie swoją szatą. Następnie powiedział do mnie: „Raduj się, pełna łaski — naczynie wybrane!” I uderzył prawą ręką i ukazał wielki chleb... zjadł najpierw sam trochę, a następnie dał także mnie... i oto ukazał się kielich wina. Pił z niego najpierw sam, a następnie dał także mnie do picia... Następnie powiedział mi: „Za trzy lata pošlę ci moje słowo i poczniesz Syna” (*Ewangelia św. Bartłomieja*, wersja grecka, 17 — 20)

A zatem pierwotni chrześcijanie wyobrażali sobie niepokalane poczęcie w sposób bardziej szczegółowy, niż opisuje to lakoniczna wzmianka ewangelisty Łukasza i może nawet bardziej malowniczo i dramatycznie, niż opisuje to opowieść o Si-Usire. Ważne jest i to, że tu także kobieta uważana jest za naczynie, w którym z boskiego zarodka zrodzi się dziecko podobnie jak

owoc z ziarna, i że zakłada się tu pośrednictwo cudownego napoju i pokarmu.

A oto następny fragment utworu. Gdy nastąpiło cudowne poczęcie, sam Ozyrys zapewnia męża Mehwesze - Setme, że tak cudownie i niespodziewanie dla nich poczęte dziecko, nie jest owocem zdrady małżeńskiej. (Zupełnie podobnie ma się rzecz z Józefem, mężem Marii).

„Ujrzał sen, w którym powiedziano mu: Mehwesze — twoja żona poczęła przeze mnie i dlatego chłopcu, który się narodzi, nadacie imię Si-Usire. Wiele on cudów zdziała na świecie" (*Si-Usire*)

„Anioł pański ukazał mu się we śnie i rzekł: "Józefie, synu Dawida! Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło. Porodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi lud od grzechów". (*Mt 1, 20*)

Rozwój nadzwyczajnych zdolności Si-Usire przebiegał w cudowny sposób. Podobnie ewangelia według Łukasza wspomina nadzwyczajny rozwój Jezusa:

„Kiedy chłopiec podrośł, oddano go do szkoły i wkrótce wiedział już więcej niż pisarz, któremu oddano go na naukę". (*Si-Usire*)

„Dziecię rośło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Bożą spoczywała na nim" (*Łk 2, 40*)

Apokryfy Nowego Testamentu mają o wiele więcej do powiedzenia na temat dzieciństwa Jezusa, zwłaszcza cudów czynionych przez niego w Egipcie, dokąd jego rodzice uciekli przed prześladowaniami króla Heroda. Przez to są jeszcze bliższe opowieści *Si-Usire*, w której tytułowy bohater czyni zupełnie podobnie. Jeden z apokryfów, Ewangelia Pseudomateusza, wspomina też o przewyższeniu nauczyciela:

„Wtedy wobec wszystkich słuchających (nauczyciel) zaczął wołać: "Nie znając go sądziłem, że mam ucznia, a znalazłem nauczyciela... Jako starzec zostałem pokonany przez dziecko" (*Ps Mt 31, 3*)

Na uwagę zasługuje też następujący epizod z dzieciństwa Si-Usire (...):

„ A kiedy zaczął z pisarzami Domu Życia wypowiadać słowa mocy w świątyni Ptaha — wszyscy pisarze byli dla niego pełni podziwu... i chłopiec pokonał ich wszystkich. Kiedy Si-Usire miał dwanaście lat, nie było już w Memfis żadnego pisarza, ani mędrca, który by go przewyższał". (*Si-Usire*)

„Rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy. Gdy miał dwanaście lat — udali się tam... Dopiero po trzech dniach znaleźli go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami — przysłuchiwał się i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy go słuchali — zdumieni byli bystrością jego umysłu". (*Łk 2, 42*)

Któż z nas nie wzruszał się opowieścią o nędzarzu Łazarzu i złym bogaczu, i o tym, co ich spotkało w zaświatach! Przypowieść tę zamieszczono w Ewangelii według Łukasza (...). I oto okazuje się, że identyczna przypowieść występuje w egipskim opowiadaniu z VI wieku p.n.e. Gdy Setme rozmawiał ze swym synem według ciała, Si-Usire

„usłyszał nagłe zawrodożenie. Wyjrawszy zauważył bogacza, którego wynoszono z domu na cmentarz: lament był bardzo wielki, a tłumy, które go otaczały, bardzo liczne. Kiedy wyjrzał po raz drugi, zobaczył nędzarza, którego z Memfis wynoszono, owiniętego matą i opuszczonego przez wszystkich..."

(Setme użalił się nad biedakiem, że jak za życia, tak i po śmierci czeka go nędzny los. Na to mały Si-Usire pouczył go niespodziewanie:)

„Oby ciebie w Krainie Zachodniej spotkało to, co tego nędzarza i niech nie zdarzy się z tobą w Krainie Zachodniej to, co z tym bogaczem." (*Si-Usire*)

„Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami imieniem Łazarz... Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani pogrążony w mękach podniósł oczy ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: "Ojcze Abrahamie ulituj się nade mną!... Lecz Abraham odrzekł: "Wspomnij synu że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie — niedolę. Teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz." (*Łk. 16, 19-26*)

Następnie (Si-Usire) przenosi swego ojca w magiczny sposób do świata umarłych i ukazuje ich losy:

"Setme, mój ojciec, czy widzisz tego dostojnika ubranego w szatę z królewskiego płótna w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się Ozyrys? To ten nędzarz, którego widziałeś jak wynosili go z Memfis, z którym nikt nie szedł i który owinięty był matą... Zważono jego złe i dobre ziemskie uczynki i przekonano się, że jego dobre czyny są liczniejsze niż złe... Ozyrys rozkazał więc, aby

wyposażenie bogacza zostało oddane temu nędzarzowi i ... aby go wprowadzono między duchy czcigodne... Kiedy bogacza wprowadzono do Krainy Zachodniej... przekonano się, że zła uczynił na ziemi więcej niż dobra i skazano go na śmierć w Krainie Zachodniej. (...)"

Wizytę w zaświatach mały Si-Usire kończy pouczeniem swego podeszłego wiekiem ojca (...). Mimowolnie nasuwa się tu skojarzenie z fragmentem apokryficznej ewangelii gnostyckiej Tomasza, gdzie Jezus poucza (tekst niżej):

„Weź sobie do serca, ojczyźnie mój, Setme, że kto był dobry na ziemni, temu będzie dobrze w Krainie Zachodniej, a kto zły, temu będzie źle! Tak jest ustanowione i nigdy się nie zmieni !”
(*Si-Usire*)

"Starzec w tych dniach nie będzie się wahał pytać małego siedmioletniego chłopca o miejsce życia i będzie żył. Wielu pierwszych będzie ostatnimi... " (*Ew Tom, 4*)

Bohater egipskiej opowieści Si-Usire, stając przed królem tuż przed ostatecznym starciem ze złowrogim Nubijczykiem, zdradza kim jest w istocie i jaki jest cel jego wcielenia:

„Na Ozyrysa, Wielkiego Boga, u którego spoczywam! Ja jestem Horsyn Penesze, który tu stoi przed królem. Kiedy w Krainie Zachodniej dowiedziałem się, że wróg nubijski (znów) ma rzucić czary na Egipt... uprosiłem w Krainie Zachodniej Ozyrysa, żeby pozwolił mi wyjść znowu na ziemię, żeby nie dopuścić do upokorzenia Egiptu wobec ziemi nubijskiej..."

A więc podobnie jak w przypadku Jezusa, celem wcielenia jest wybawienie ludzi od zagłady i poniżenia!

Wreszcie, po wypełnieniu ziemskiej misji, Si-Usire „rozpłynął się w cień wobec króla i swego ojca Setme, tak że go już więcej nie zobaczyli". Przypomina to scenę ostatecznego rozstania Jezusa z uczniami i jego wniebowstąpienie opisane w ewangelii Marka i Łukasza: „A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba." (*Łk 24, 52*)

Można by mi zarzucić, że cytuję wyłącznie jeden egipski utwór i rozmnażam go do literatury w liczbie mnogiej, rozdmuchując jego wpływ na ewangelie. Jednak *Si-Usire* nie jest wcale osamotniony w podobieństwach do Nowego Testamentu. Nawet uchodzący za arcydzieło natchnionej teologii prolog Ewangelii według Jana posiada swój egipski odpowiednik. Porównajmy go z tekstem *Papirusu Brenmer-Rhind* z roku 312 p.n.e.:

„Jam jest ten, który się stał jako Istniejący (egip. Chepre). Stałem się i stało się to, co się stało. Wszystko co się stało, stało się potem, gdy ja się stałem i to, co się stało w wielkiej ilości wyszło z ust moich."

„Na początku było Słowo i Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo... Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie się stało, a bez niego nic się nie stało z tego, co istnieje. W nim było życie..." (*J 1, 1-4*)

Z ust stwórcy świata wyszło oczywiście Słowo, które już w prastarych Tekstach Sarkofagów z 2000 roku p.n.e., przedstawiało się następująco: „Stworzył mnie, gdy był całkowicie samotny jako wypowiedź ust swoich..."

Wybrane analogie, podobieństwa i zbieżności stanowią tylko mały ułamek tego wszystkiego, co można by przytoczyć, porównując teksty biblijne ze starszymi od nich tekstami egipskimi.

Co z tego wszystkiego wynika? W świetle tego, co napisano, jasne jest, że Biblia nie jest najstarszym i najbardziej oryginalnym, objawionym przekazem religijnym. Jasne jest też, że teksty egipskie mogły być inspiracją dla tekstów hebrajskich. Żydzi często zamieszkiwali w Egipcie, który zresztą był zawsze bezpośrednim sąsiadem Izraela, a chrześcijaństwo adaptowało całe mnóstwo egipskich idei religijnych do swoich potrzeb. Część zbieżności można by wytłumaczyć wspólnym pochodzeniem od powszechnych, objawionych tradycji szamanistycznych. Jedno jest jednak pewne: istniała Biblia przed Biblią, tak jak istnieli poeci przed Homerem. Warto też pamiętać, że głównymi ideami, jakie głosili starożytni Egipcjanie były: Prawda (maat), Życie (anch), i Trwanie (dzed), we wzajemnym związku, jako niezmienna prawda dająca życie. Jeśli ktoś wierzy w Boga, odwieczny ład kosmiczny, właściwą drogę postępowania i piękno świata — to nie może się zamykać w skorupie ciasnego dogmatyzmu i nie dostrzegać oczywistych faktów: przecież Stwórca równie dobrze mógł objawić się Ptahhotepowi jak Mojżeszowi. Bóg nie jest wszak związany czasem, ani przestrzenią. Identyfikacja tekstów i dawność pierwotnego objawienia powinna raczej umacniać wiarę, niż ją obalać. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby traktować Biblię jako arkę, dzięki której ocalały starożytne klejnoty myśli ludzkiej i słowo boże. Ale trzeba też umieć oddzielić w niej to, co pierwotne i natchnione, od tego, co wtórne i ułomne. Mamy taką szansę. Od prawie dwóch

stuleci Egipt starożytny mówi do nas swym własnym językiem i odsłania najstarsze zapisane teksty ludzkości, a jego myśl etyczna i religijna zmartwychwstaje, głosząc potęgę prawdy:

„Wielka jest Prawda i trwała jej moc i nie zmaląła od czasów Boga. Kto ją omija — będzie ukarany. Oto przyszłość chciwca. Skromność otrzyma nagrodę, lecz nieprawość nigdy nie osiągnie celu. Siłą prawdy jest jej trwałość." (*Nauka Ptahhotepa*).

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 27-02-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,183>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl